

Spotkanie S. Kani z C. Cheyssonem

Zakończenie rozmów polsko-francuskich

W piątek 9 bm. I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania przyjął ministra spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Claude Cheysson.

W trakcie spotkania omówiono ostatni etap rozmów przyjaźielskiej współpracy między oboma krajami.

Piątek był ostatnim dniem oficjalnej wizyty — Claude Cheysson.

Tego dnia w siedzibie MSZ zakończyły się polsko-francuskie rozmowy plenarne.

Poważne miejsce w rozmowach zajęły również problemy związane z

zwiększającym ruchem osobowym między oboma krajami i wynikający stąd konieczność odpowiedniego zabezpieczenia opieki konsularnej nad nim.

Kontynuowano również wymianę poglądów na szereg problemów międzynarodowych.

Rozmowy podsumowali ministrowie spraw zagranicznych — Józef Czyrek i Claude Cheysson, wskazując na ich pozytywny dorobek i wyrażając

chęć dalszego rozwoju stosunków bilateralnych.

W niedzielę odbyło się także spotkanie naczelnika ZHP Andrzeja Ornaty z dowódcą Marynarki Wojennej

admiralem Ludwikiem Janczyńskim, w którym uczestniczył także komendant Chorągwi Gdańskiej Andrzej Ciapucha.

Wyrazem podziękowania za wspieranie harcerstwa jest przyznanie dowódcy MW Złotego Krzyża „za zasługi dla ZHP.”

(1m)

Gospodarka światowa Mroczne prognozy

SYTUACJA w gospodarce światowej i prognozy na przyszłość są ponure — stwierdził Jacques de Larosiere, dyrektor Międzynarodowego Funduszu Walutowego w referacie wygłoszonym w końcu maja 1981 r.

— Od kilku lat w wielu krajach wysoko uprzemysłowionych spada tempo przyrostu dochodu narodowego brutto.

Zmniejszył się on w średniooptymistycznym roku 1980, a w roku bieżącym zapowiadane jest jego dalszy spadek o 1-2 proc.

Trzy ważne zjawiska charakteryzują obecną sytuację w gospodarce świata: inflacja, niedostateczny rozwój gospodarczy oraz pogłębiające się nierównowagę bilansów handlowych poszczególnych krajów.

Zdaniem dyrektora MFU „wszystkie kraje są obecnie zmuszone do rewidowania swoich priorytetów do sporadycznych i ponownego rozpakowania celów rozwojowych oraz założeń, na których opierała się ich polityka gospodarcza.”

Ludzie odpowiedzialni za politykę gospodarczą swych krajów i za politykę gospodarczą na arenie międzynarodowej zostali zmuszeni do stwierdzenia, że nie jest wcale najważniejszą dalsze rozwijanie wewnętrznej konsumpcji popieranej państwowymi subsydiami.

Ważnym zadaniem państw stała się przystąpienie do stwardnienia, że nie należy przespieszać wzrostu cen. Co przeto robić? „Kraje uprzemysłowane — odpowiada dyrektor MFU — muszą przede wszystkim odnowić inflację utrzymując w ścisłej określonych granicach zapotrzebowanie na pieniądź — tak jak nie to pozwalała wewnętrzne możliwości produkcyjne i możliwe do

zwiększenia na dłuższą metę zadłużenie za granicą. Jest więc niezmiernie ważne stałe kontrolowanie nad-

miaru ilości pieniędzy znajdujących się na rynku.”

Jednakże samo przystopowanie inflacji nie wystarczy. „Konieczne są dodatkowe poczynania dla osiągnięcia lepszego rozdziału kapitałów, usuwania trudności wynikających z braków energetycznych — tak, żeby zwiększyć się działania całej gospodarki i poprawić jej zdolność płatniczą umożliwiającą spłaty zadłużenia.”

Mimo podjęcia wielu kroków zmierzających do przyhamowania inflacji i wzrostu produkcji „perspektywy najbliższych lat będą nadal niepokojące dla krajów rozwijających się i nie będących eksportierami ropy naftowej. Jest to 38 najbiedniejszych krajów oraz 50 dalszych ze średnimi dochodami ludności, których wpływy pochodzą głównie z eksportu surowców. Kraje te muszą się szczególnie liczyć z tym, że sama tylko obsługa ich długów załaganych za granicą stała się ogromnym obciążeniem przy dostosowywaniu się do nowych warunków. Według przewidywań w latach 1981-85 stosunek obsługi

Kara śmierci za handel narkotykami

Dzisiaj w więzieniu w Singapurze stracono 2 handlarzy narkotykami. Para przemytników została skazana przed 3 łąty przed sąd najwyższy Singapuru na karę śmierci za posiadanie 460 gramów morfiny.

Wcześniej za handel narkotykami stracono w Singapurze 9 osób. (PAP)

Stoczniowcy - rolnictwu

Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość o pomocy rolnictwu, przez Stocznic „Wista”. Stoczniowcy wyprodukowali zamówione przez „Agram” detale do ciałników i są gotowi nadal kontynuować swą pomoc rolnictwu.

Również załoga Stoczni Remontowej zyskała wdzięczność rolników. Oto stoczniowcy wykonały remonty aparatów paliwowej naprawy elementy kombinajdów zbożowych i ciałników Spółdzielni Kółek Rolniczych w Gozdziech Wielkich w woj. kaliskim.

Dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna spółdzielni przysłały list do stoczni dziękując za szybką i fachową pomoc. Podobno po stoczniowcy naprawie zmniejszyła się awaryjność tych maszyn rolniczych, spadła zużycie paliwa, a tym samym wzrosła efektywność wykorzystania sprzętu.

SKR w Gozdziech Wielkich bardzo sobie chwali tę współpracę i wyraża nadzieję na jej kontynuowanie. (zet)

W piątek odbyła się w Belwedrze uroczystość wręczenia nominacji generalistom wyróżniającym się przedstawicielom ludowego Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej. Akty nominacyjne na stopień generała brony Wojska Polskiego otrzymali pułkownicy WP: Tadeusz Kojder, Włodzisław Kwaczuniak, Piotr Szewc, Edward Włodarczyk, Marian Zdrzałka; akty nominacyjne na stopień generała brony MO otrzymał pułkownik MO: Bernard Naregowski i Zdzisław Sarewicz.

Serdyczne gratulacje nowo mianowanym złożyli: I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, przewodniczący

Prezydium Rządu

Prezydium Rządu obradowało nad projektami pism skierowanych do przerwania procesu pogłębiania się kryzysu społeczno-gospodarczego, którego skutki, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia szczególnie dotkliwie odczuwa nasze społeczeństwo.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Prezydium Rządu upoważniło Komitet Rady Ministrów ds. Stosunków ze Związkami Zawodowymi aby pilnie wystąpił z propozycją ukształtowania stałej komisji mieszanej obejmującej przedstawicieli rządu i centrali ruchu zawodowego dla permanentnego omawiania i uzgadniania spraw związanych z zaopatrzeniem rynku, regulowaniem towarów i ruchem cen. (PAP)

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Dzień Wojska Polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Ludowe Wojska Polskiego. Źródłem w latach II wojny światowej przetrwania i polsko-radzieckiego braterstwa broni są dzisiaj — podkreślono — podstawą bezpieczeństwa i nienaruszalności granic Polski, umacniają się one w wspólnej pokojowej służbie żołnierzy polskich i radzieckich na straży pokoju.

Część artystyczną koncertu wypełnił program z udziałem wojskowych zespołów estradowych, aktorów i solistów.

W piątek odbyła się w Belwedrze uroczystość wręczenia nominacji generalistom wyróżniającym się przedstawicielom ludowego Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej.

Akty nominacyjne na stopień generała brony Wojska Polskiego otrzymali pułkownicy WP: Tadeusz Kojder, Włodzisław Kwaczuniak, Piotr Szewc, Edward Włodarczyk, Marian Zdrzałka; akty nominacyjne na stopień generała brony MO otrzymał pułkownik MO: Bernard Naregowski i Zdzisław Sarewicz.

Serdyczne gratulacje nowo mianowanym złożyli: I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, przewodniczący

Prezydium Rządu

Prezydium Rządu obradowało nad projektami pism skierowanych do przerwania procesu pogłębiania się kryzysu społeczno-gospodarczego, którego skutki, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia szczególnie dotkliwie odczuwa nasze społeczeństwo.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

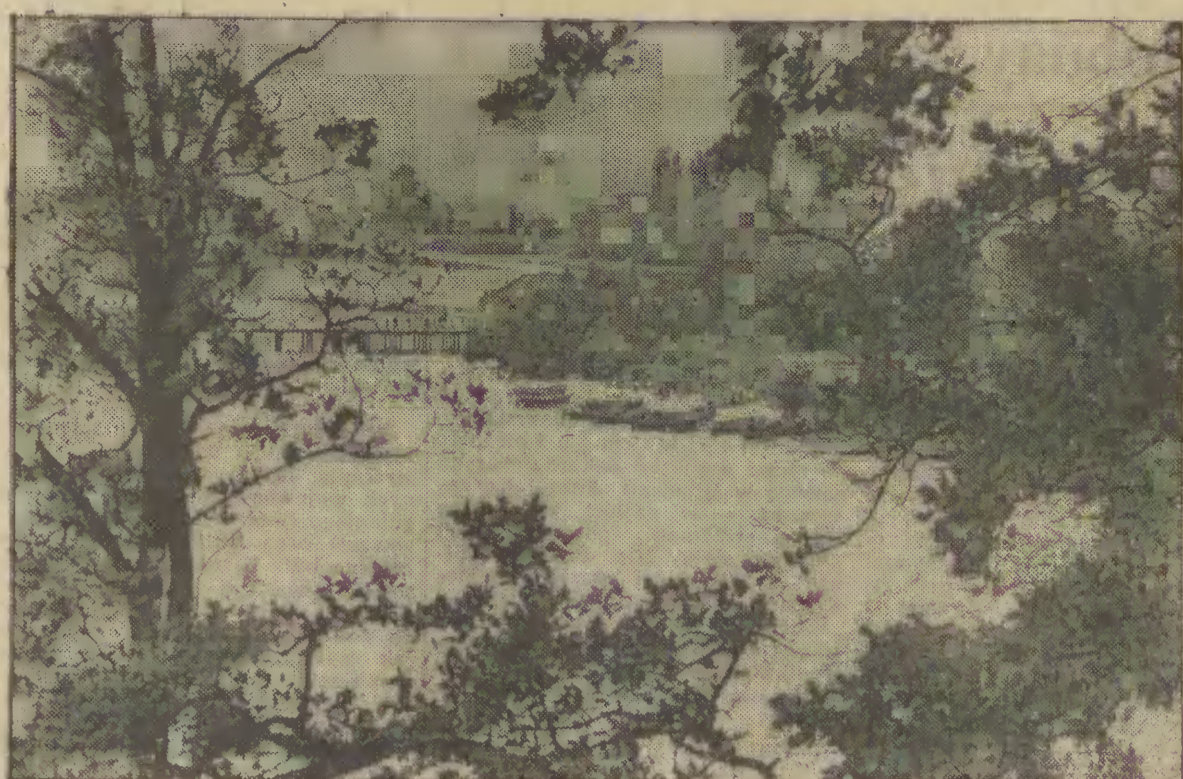
Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.

Przebieg i uchwały zakończonego ostatnio zjazdu „Solidarności” czynią obecną sytuację jeszcze bardziej niepokojącą. Położenie kraju pogarsza trudność w zapewnieniu gospodarce żywności niezbędnych środków dewizowych. Import żywności oraz surowców i materiałów koniecznych do utrzymania przemysłu w ruchu zależy bowiem w decydującej mierze od osiągnięcia stabilizacji politycznej, gdyż wstrząsana konfliktami Polska przestaje być wiarygodnym partnerem handlowym i kooperacyjnym.



Orłowo jesienią.

Fot. M. Zarzecki

26 żołnierskich pokoleń Polaków

Rozmowa z płk. Stanisławem Kormanem

- dyrektorem Centralnej Biblioteki Wojskowej

JESTEŚMY w przededniu kolejnej rocznicy bitwy pod Lenino, „matką wojny” dorocznego święta Wojska Polskiego, a na pańszczyce Pierwszej Kościuszkowskiej.

— Tak, ale jeśli dobrze zrozumiem, mamy mówić nie o mnie, lecz o instytucji, która mam zaszczyt kierować, jej historii, zasobach, zadaniach, o miejscu Centralnej Biblioteki Wojskowej w polskim bibliotekarstwie i — szerzej — społeczeństwie.

— Przykłady różnych instytucji świadczą, że ich funkcjonowanie w znacznym stopniu zależy właśnie od konkretnych ludzi stojących za ich czele, ale zgoda, odłożyłoby to pytanie. Przygotowując się do tej rozmowy stwierdziłem, że CBW to firma dość unikatowa, będąca równocześnie (cytuje statuty): „samodzielną jednostką wojskową, o własnym budżecie i służbie, o własnym kadry i kadrowości, o własnym majątku, o własnym PRL oraz samodzielną instytucją naukową”.

— Spelniamy istotnie wszystkie trzy czynniki statutu nadanego nam w 1972 r. kontynuując zarazem ponad 60-letni dorobek tej placówki, a można powiedzieć również, że i ponad 200-letnią tradycję polskiego bibliotekarstwa wojskowego. Czujemy się w równej mierze spadkobiercami założycieli CBW w roku 1919, jako jednej z pierwszych tego typu instytucji w świecie, jak i organizatorów Biblioteki Szkoły Ryckiej powstałej aż w roku 1767.

— Spadek ten, w kalendarzu materialnym, nie przedstawiał się zbyt imponująco po wojennych zniszczeniach lat 1939—45.

— Nie jesteśmy pod tym względem wyjątkami w naszym kraju. Dawna centralna biblioteka, mieszcząca się w amachu Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Alejach Ujazdowskich, tak, tym, tym przeciwko pomnikowi Chopina, znamy ostatnio z burzliwych narad i negocjacji, została doszczętnie zniszczona w wyniku nalotów w dniach 26 i 27 września 1939 roku. Spółnotnie bezcenne zbiory obejmujące ponad 350 tysięcy woluminów. Z dawnych zasobów udało nam się do tej pory — różnymi sposobami odzyskać ułamek rzędu 10 tysięcy pozycji.

— Nie jesteśmy pod tym względem wyjątkami w naszym kraju. Dawna centralna biblioteka, mieszcząca się w amachu Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Alejach Ujazdowskich, tak, tym, tym przeciwko pomnikowi Chopina, znamy ostatnio z burzliwych narad i negocjacji, została doszczętnie zniszczona w wyniku nalotów w dniach 26 i 27 września 1939 roku. Spółnotnie bezcenne zbiory obejmujące ponad 350 tysięcy woluminów. Z dawnych zasobów udało nam się do tej pory — różnymi sposobami odzyskać ułamek rzędu 10 tysięcy pozycji.

W ten sposób kapitan W. zblizył się do sedna sprawy, gdyż celem jego przybycia był anonim o zabójstwie Zofii K., którego miała dokonać jej siostra, właśnie Anna Z.

— Tę właśnie nie wiem. Nie ma jej od dłuższego czasu i sama się tym już zaczynam niepokoić. Wysłała wiadomość w tym czasie byłam w znajomych i wróciłam późno — zaczęła wyjaśniać. Muszę dodać, że ostatnio jakby zdziwiała. Wydawało się, że czasem w ogóle mnie nie dostrzega. Nie odpowiadała na moje pytania. I przedtem wyjeżdżała ale kiedy wypytywałam ją dokąd i na jak długo, zbywała mnie twierdząc, że jest starsza i jako głowa rodziny nie musi przede mną się opowiadać.

— Chciałbym jednak wiedzieć gdzie jest pani siostra. Jeśli człowiek nie wiadomo gdzie zmika, to dla milicji sprawa podejrzana. A dla milicji i pani zależy na ustaleniu, co się stało z siostrą. Proszę podać adresy krewnych i znajomych, w których bywała, względnie do których mogłaby się udać i w ogóle jakichś wskazówek, które mogłyby pomóc w ustaleniu miejsca jej pobytu — kapitan zwrócił się do Anny Z.

— Zanołował to, co mu powiedziała i poprosił, by napisać formalne zawiadomienie o zaginięciu siostry. Za chwilę kapitan wstał i jeszcze do sąsiadów, aby zasięgnąć informacji, które mogłyby się mu przydać.

— Czy pani zamieszkuje sama?

— Nie, z siostrą. A raczej z nią. Od kilku lat jest wdową i po mężu została jej ten domek w spadku.

— A gdzie siostra? Miałbym i do niej kilka słów.

— Pozwolił pani, że zadam kilka pytań — kapitan zbył tę uwagę.

— Tak — powiedziała.

— W takim razie chodzi mi o wyjaśnienie pewnej sprawy... Widok funkcjonariuszy wcale nie speszzył Anny Z.

— Chyba dotyczącej sąsiadów — stwierdziła — bo ja z władzą jestem w porządku.

— Kapitan zbył tę uwagę.

— Słucham, ale możemy porozmawiać o mnie, w pokoju — wskazała funkcjonariuszowi drogę do mieszkania.

— Czy pani zamieszkuje sama?

— Nie, z siostrą. A raczej z nią. Od kilku lat jest wdową i po mężu została jej ten domek w spadku.

— A gdzie siostra? Miałbym i do niej kilka słów.

Co za tym zakretem?

Nie byłem uczestnikiem zjazdu „Solidarności” jako akredytowany sprawozdawca. Znam jego przebieg z relacji prasowych, z tego, co mówili koledzy przysłuchujący się jego obradom od rana do późnych godzin nocnych. Znam z doskoku, gdy w drodze z pracy do domu zwyczajowo już, z siatką zakupów w ręku, przeznaczałem jedną godzinę, by wstąpić pod gmach Olivii, posłuchać co się dzieje w środku, co mówią ci z trybuny zjazdowej i ci, którzy jak ja komentują zdawkowo zasly-

szane opinie, by potem pójść w swoją stronę, do innych zajęć, do kłopotów dnia codziennego. Taki właśnie był ogólny obraz zjazdu przeciwników mieszkańców Gdańska. Mieli oni tę przewagę nad innymi regionami kraju, że mogli chłonąć atmosferę jaka towarzyszyła temu wydarzeniu, a to nigdy nie jest bez znaczenia. Atmosfera stwarza zwykle określony klimat emocjonalny, który przemawia silniej do wyobraźni niż najbardziej nawet obiektywne relacje.

Gdyby jeszcze znaleźć klucz do odzyskania zaufania społecznego wobec rządów To państwo nie „Solidarności” ma w swych rękach władzę wykonawczą. Z trybuny zjazdowej mówił się o pełnej kontroli wszelkich poczynań władzy państwowej jako rękoma zaufania. Kiepska to metoda. Taka propozycja sama przez się świadczy o niewiernym, o nieufnym. Czy jest na świecie inny rząd, od którego wymaga się tak wiele, a jednocześnie celnym, nieufnym wzrokiem sledząc wszystkie jego poczynania, podejrzewając w każdym nadrobniejszym ruchu jakiś podstęp? Czy tak może funkcjonować jakiegokolwiek państwo? A jeśli nie, to jakie to stwarza perspektywy dla szerego obywatela?

Jako domowa gospodyni buntuje się, gdy ktoś z domowników płacze mi się po kuchni, zagłada do garnków, poszcza, sztorcuje, przeszkadza pod pozorem pomocy. W takich chwilach wszystko mi z rękami, staje się nieczarna jak siódma, składam porcelany i wreszcie dochodzi do utarczki słownej (na szczęście). Tak pomyślna kontrola jak to sugeruje „Solidarności”, to nie innego jak dwudziałka. A tam, gdzie kucharek zeszła (a choćby dwie) tam nie ma co jeść. Zaufanie — to nie może być hasło, to musi sięgać głębokich pokładów zaufania. Jak rząd ma odzyskać zaufanie, tego nie wiem, ale bez zaufania marny będzie nasz państwowy los.

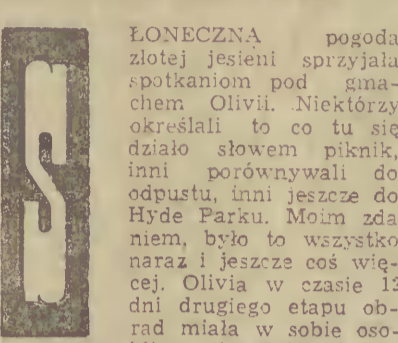
Czy „Solidarności” nie zdała sobie sprawy z tego? Nie sądzę. Czy wyścignię z tego określone wnioski? To się okaże. Nie słowa się licza, nie deklaracje pisemne nawet, ani program, bo programów mieliśmy wiele. Liczy się dopiero praktyka dnia codziennego. Moi koledzy po piórze, snując niewesołe rozważania, ratują się zwykle takim stwierdzeniem: pozostaje nam wiara w zbiorową mądrość narodu. Obrady zjazdu „Solidarności” na pewno stały się częstokroć przynajmniej odbiciem zbiorowej świadomości narodu. Człowiek, bowiem głos części zabierał tu przedstawiciele inteligencji (choć nie wyłącznie). Poza tym 10 milionów, to jeszcze nie całe społeczeństwo.

NIE dziwię się i nie gorzę tym, że w głosach z trybuny zjazdowej (sądząc z tego co słyszałem) dają znać o sobie emocje, resentymenty z przeszłości, choć raczenie — jak to określono — kto wyżej podskoczy. To naturalne w momentach, gdy można mówić wreszcie pełnym głosem, co tam komu duszy gra. Nie dziwięmu, że dawano one efekt mieszanej chóry. Biegnące jest to, że wśród tych przemówień było też wiele głosów szlachetnych, mądrych, takich o których można powiedzieć, że troszcza się o Rzeczpospolitą jak o własną matkę.

Tę głosz do światła nadziei, bowiem nie zapominają o tym, że jesteśmy społeczeństwem udręczonym, a nasza matka ciężko chora i jej dobro się liczy a nie ambicje, ambiencyj, prestiż osób, czy nawet związków jako całość.

Chodzi o Polskę. Zapewne różni ludzie różne widzą sposoby kuracji. W takich chwilach do łosa chorej zwołuje się konsylium lekarskie i mimo różnicy zdań, wykonawczych szkół, podejmują się wspólne skuteczne działania. Taką jednostką w różnorodności przedstawiła „Solidarności” w swoim programie. Ważne jednak, aby stworzyć również taki front jednocy narodowej, który da nadzieję ratunku naszej państwowości. Czy jest na to szansa? To się okaże, bo nie oszukujemy mgłach i lieho wie, jakie zakrety czekają na tej kamienistej drodze do niezbyt jasnego celu.

Teresa Zwierzchowska



LONECZNA

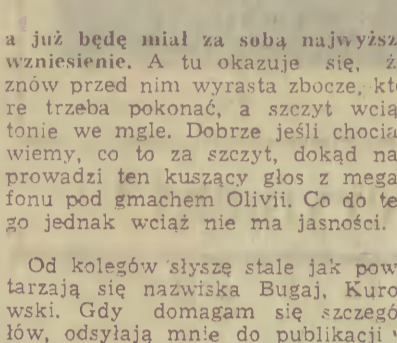
LONECZNA pogoda złotej jesieni sprzyjała spotkaniom pod gmachem Olivii. Niektórzy określali to co tu się działo słowem piknik, inni porównywali do odpustu, inni jeszcze do Hyde Parku. Moim zdaniem, było to wszystko naraz i jeszcze coś więcej. Olivia w czasie 12 dni drugiego etapu obrad miała w sobie osłabiwa się, stała się masywna, przyciągała ludzi. Każdy jednak miał swoje powody. Dla których obczając z wyznaczonych rytmem codziennego życia tras, by tu wstąpić choć na chwilę.

Jednych wiodła ciekawość, chcą uzyskać informacji z pierwszej ręki. Inni wycelili świętym węchem handlowym, koniunkturę i sprzedawali pamiętki, druki, przedruki — wszystko co było a propos, a co w tych dniach szło jak woda, bez względu na cenę. Byli i tacy, którzy znajdowali tu właściwe miejsce i czas, by dać upust swojemu resentymentom. Pod Olivią można było mówić co się chciało, a nawet zaśpiewać solo czy w ad hoc zaimprovizowanym zespole, piosenki z lat górnych i chmurnych swych młodości. W czasie zjazdu gmach Olivii emanował atmosferą, w której każdy mógł pofolgować swoim tłumionym potrzebom ducha, poczuć się swobodnie jak ptak. Były to jednak chwile, momenty dziecięcej beztrójki, bo wystarczyło przejść kilka ulic dalej, by opuścić nas ten święteczny nastrój.

Każdy zdawał sobie sprawę, że tam, w Olivii, nie chodzi o piknik, towarzyskie spotkanie, ale że ważną się tu nasze losy jako zbiorowości, jako jednostek.

Pewnego dnia idąc spod Olivii w kierunku Przymorza, zobaczyłem widok, który na długo pozostanie mi w pamięci. Pod dużym supermarktem kłębł się tłum. Widok to obecnie powszedni. Tlum ten jednak różnił się od tego, który zwykle oglądamy w kolejkach. Przed sklepem zobaczyłem największy spód worków dziecięcych, jaki kiedykolwiek widziałam w swym życiu. Wśród worków, powolnym ruchem roboczym przesuwająca się kolejka. Niemowlaki, jak i niemowlaki ufnie z buziąmi zwróconymi ku stołom. Jak się okazało, w sklepie tym sprzedawano na kartki i jakoś odżywkę dla dzieci do lat czterech.

Ot i mamy drugą stronę medalu. Strach pomyśleć, jak wyglądałaby taka kolejka w deszczowy dzień jesienny, albo w czasie zimowych mrozów. A przecież nie jest to wiza tak bardzo odległa. Przeciwnie. I oto znów powraca pytanie, przed którym oganiamy się jak od natrętniej muchy; — co dalej?



W roku rejestrujemy 5-7 tysięcy statych czytelników naszych zasobów bibliotecznych.

W roku rejestrujemy 5-7 tysięcy statych czytelników naszych zasobów bibliotecznych. Są wśród nich naukowcy, publicyści, pisarze. Dalej mamy zawodową kadre Wojska Polskiego, dla której jesteśmy bezpośrednim zapleczem w zakresie wszelkiego typu literatury zawodowej. I grupa nauczyciela, to młodzież, studenci. Każdy dorosły obywatel posiadający dowód osobisty może być naszym czytelnikiem. Każdemu z zainteresowaniem np. praca naukowa jesteśmy gotowi przedstawić za specjalną pomocą udostępniamy specjalistów na bibliografie, szczególnie cenne, unikatowe dokumenty, w dziedzinie umozliwiającej korzystanie z usług naszej pracowni mikrofilmowej, czy zaktualizacji poligrafii.

— Bywa jednak i tak, że poszukując określonej pozycji wychodzi z budynku przy alei 1 Armii WP nr 14 zawiodyny.

— Bywa. Zawód jest zresztą na ośmiu obopólny. Mamy wciąż wiele białych plam w polskim piśmiennictwie wojskowym. Zakrawa to na parados, ale zwłaszcza w dziedzinie dotyczącej okresu II wojny światowej mamy większą wiedzę o Polakach walczących w Siłach Zbrojnych na Zachodzie niż w ludowym Wojsku Polskim, a na de wszystko tutaj, podczas okupacji, w kraju.

Cóż, po prostu plebejski charakter tej armii, która szła od Lenino do Berlina nie sprzyjał wszelkiej „papierkowej robocie”, a z drugiej strony warunki walki konspiracyjnej również wykluczały wręcz powstawanie pisemnej dokumentacji grup, jednostek, akcji. Dostawiamy o ostatnich tygodniach (Dokończenie na str. 4)

PRZEŻYLISMY już wiele zakretności. Kiedy jednak wyjdzie z tego na prostą? Czy ten zjazd zapali światło nadziei na horyzoncie, czy otworzy tylko perspektywy dalszych zakretności? — Takie pytanie zadaje sobie każdy przeciętny obywatel tego kraju, udręczony nie tylko trudną życia codziennego, ale i tym, co najbardziej ciąży, — oddalającą się perspektywą względnej chociażby stabilizacji polityczno — gospodarczej. Czy tam na sali zjazdu jego uczestnicy w pełni zdają sobie sprawę z tego, co dzieje się tuż obok? Czy wiedzą naprawdę jak bardzo udręczony jest człowiek, który idzie pod górę, myśli sobie, jeszcze trochę, jeszcze zdoła się na wysiłek,

W IADOMOŚĆ o wyborze Wałęsy na przewodniczącego przynosi ulgę. Ten człowiek wywodzi się z dołów. Jest rzecznikiem porozumienia, rzecznikiem tych klas, które z ruchem „Solidarności” klas nadzieję na poprawę swego bytowania, odzyskania swej ludzkiej godności. Nie może on zdradzić tych, którzy dosłownie wynieśli go na swoich barkach, by spełnić ich oczekiwania.

Czy dobra wola wystarczy jednak, by przeciwstawić się obiektywnym prawom ekonomii, psychologii, jakiegoś rodzaju kryzysu? Ciężka to odpowiedzialność, możliwa do podjęcia wówczas, gdy kierownictwo „Solidarności” w swych poczynaniach zachowa demo-

KOLEDYZKI dziennikarzy pokładają nadzieję w instynktach Wałęsy. Nie zważam się dodać: — instynkcie polityczny, ale i klasowy. On pamięta, kto był siłą Siernia. Mam nadzieję, że nie tylko on jeden w obecnych warunkach związków.

Kulisy operacji X

Domek na przedmieściu

— Czy pani zamieszkuje sama?

— Nie, z siostrą. A raczej z nią. Od kilku lat jest wdową i po mężu została jej ten domek w spadku.

— A gdzie siostra? Miałbym i do niej kilka słów.

— Czy pani zamieszkuje sama?

— Nie, z siostrą. A raczej z nią. Od kilku lat jest wdową i po mężu została jej ten domek w spadku.

— A gdzie siostra? Miałbym i do niej kilka słów.

Kulisy operacji X

Domek na przedmieściu

— Czy pani zamieszkuje sama?

— Nie, z siostrą. A raczej z nią. Od kilku lat jest wdową i po mężu została jej ten domek w spadku.

— A gdzie siostra? Miałbym i do niej kilka słów.

— Czy pani zamieszkuje sama?

— Nie, z siostrą. A raczej z nią. Od kilku lat jest wdową i po mężu została jej ten domek w spadku.

— A gdzie siostra? Miałbym i do niej kilka słów.

WYSTAWY

GDANSK - GALERIA SIER... GDANSKA ul. Długi Taras 48... WYST. fotografii barwnych artysty fotografika J. Chojnackiego w g. 8-15

MUZEJA

Gdańskie Muzeum Poczty i Telekomunikacji, plac Obronców Poczty Polskiej - w g. 10-16

KINA

GDANSK ŚRODMIEŚCIE I ENGRAD - Mnieście niebo (pol) od 1. 15. g. 18. 20. STUDYJNE KAMERALNE-ZAK - Zamknięte pokazy DKF, DRUKARZ - Przy pływ uczuć (fr) od 1. 18. g. 16.30

DO WYBORU DO KOLORU TELEWIZJA

HEL WICHER - New York, New York (USA) od 1. 18. g. 19.30... JASTARNIA ŻEGLARZ - Ostatni z Fleksarów (nowy) od 1. 18. Ramiona Afrodyty (rum) w g. 10-17

ROZNE

Pogotowie Telewizyjne WPHW - czynne w g. 10-14 dla mieszkańców Gdyni, ul. Starowiejska 34, ul. Śląska 42... W ELBLAGU dyżurnie apteka przy ul. Piłk Dąbka.

OGLOSZENIA

POLITECHNIKA Gdańska ulewająca zagubioną legitymację pracowniczą wystawioną na nazwisko Lesław Klichowski. G-26801

KOMUNIKAT SPECJALNY

POMORSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA W GDANSKU zawiadamiają że w niżej podanych terminach zostaje zwiększona dawka środka nawijającego gaz ziemny.

Przedawkowanie ma na celu sprawdzenie szczelności sieci gazowej na terenie miast: Tczew, Pruszcz Gdański, Starogard Gdański. O wszelkich nieszczelnościach w sieci gazowej - ulicznej prosimy powiadomić Pomorskie Zakłady Gazownictwa - telefony czynne całą dobę:

Równocześnie mogą ujawniać się drobne nieszczelności w instalacjach domowych i w związku z tym mogą wystąpić objawy wyczuwania obecności przewornego gazu u użytkowników.

OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW

10-602 Olsztyn, ul. Pstrowskiego 28 OFERUJĄ SZYBKIE I SOLIDNE USŁUGI w zakresie: naprawy główne samochodów Star A28/29 W-28, naprawy główne zespołów luzem samochodu Star

NAUKA

MATEMATYKI ucze. Telefon 51-26-04. G-25823

MATEMATYKI ucze. Telefon 51-26-04. G-25823

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne w Burżuazji, "Romeo", Edz 11, skrytka 22. K-7257

FIATA 1979, 1975, przebieg 85 000 km sprzedam. Tel. 31-13-50, po godz. 17. G-28542

KALETNICZA maszynowe do fryzury "Mierwa", Wroczyńska, ul. Kononickiej 8/2. G-26858

STARZY, najchętniej przedwojenny dywan. Telefon 52-28-23. G-26921

KOLOROWE telewizory (Jowita, Elektron, Rubin) na części. Telefon 31-40-95. Kodz 12-15. G-26638

MIESZKANIE duże, minimum 3 pokoje, parter, wykończony, trasa Gdynia - Oliwa - kupie. Oferty 10123, UPT. 81-301 Gdynia 1. S-10129

ODSTĄPIE pokoiu za korepetycje z języka polskiego. Gdynia, ul. Słupska 9/8. S-10112

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKA 8 ha, z nowym domem o powierzchni 200 m kw, w promieniu 100 km od Gdyni. sprzedam. Telefon 20-58-89. S-10230

FIATA 1979, 1975, przebieg 85 000 km sprzedam. Tel. 31-13-50, po godz. 17. G-28542

MASZYNE do pisania. Tel. 31-87-78. Wyczerpom. G-26781

STARZY, najchętniej przedwojenny dywan. Telefon 52-28-23. G-26921

KOLOROWE telewizory (Jowita, Elektron, Rubin) na części. Telefon 31-40-95. Kodz 12-15. G-26638

MIESZKANIE duże, minimum 3 pokoje, parter, wykończony, trasa Gdynia - Oliwa - kupie. Oferty 10123, UPT. 81-301 Gdynia 1. S-10129

ODSTĄPIE pokoiu za korepetycje z języka polskiego. Gdynia, ul. Słupska 9/8. S-10112

MOTORYZACYJNE

WARTBURGA 353, 1972 r., białoszka do remontu - sprzedam. Gdynia-Orlowo, ul. Wierzbowa 6, zgłoszenia (15-17). S-9899

FIATA 1979, 1975, przebieg 85 000 km sprzedam. Tel. 31-13-50, po godz. 17. G-28542

KALETNICZA maszynowe do fryzury "Mierwa", Wroczyńska, ul. Kononickiej 8/2. G-26858

STARZY, najchętniej przedwojenny dywan. Telefon 52-28-23. G-26921

KOLOROWE telewizory (Jowita, Elektron, Rubin) na części. Telefon 31-40-95. Kodz 12-15. G-26638

MIESZKANIE duże, minimum 3 pokoje, parter, wykończony, trasa Gdynia - Oliwa - kupie. Oferty 10123, UPT. 81-301 Gdynia 1. S-10129

ODSTĄPIE pokoiu za korepetycje z języka polskiego. Gdynia, ul. Słupska 9/8. S-10112

SPRZEDAM

ELEKTRONICZNE urządzenie alarmowe skutecznie zabezpiecza samochód przed kradzieżą. Telefon 531-991. G-27112

FIATA 1979, 1975, przebieg 85 000 km sprzedam. Tel. 31-13-50, po godz. 17. G-28542

KALETNICZA maszynowe do fryzury "Mierwa", Wroczyńska, ul. Kononickiej 8/2. G-26858

STARZY, najchętniej przedwojenny dywan. Telefon 52-28-23. G-26921

KOLOROWE telewizory (Jowita, Elektron, Rubin) na części. Telefon 31-40-95. Kodz 12-15. G-26638

MIESZKANIE duże, minimum 3 pokoje, parter, wykończony, trasa Gdynia - Oliwa - kupie. Oferty 10123, UPT. 81-301 Gdynia 1. S-10129

ODSTĄPIE pokoiu za korepetycje z języka polskiego. Gdynia, ul. Słupska 9/8. S-10112

KUPIĘ

FLET pooprzedni. Telefon 31-44-48. G-26463

FIATA 1979, 1975, przebieg 85 000 km sprzedam. Tel. 31-13-50, po godz. 17. G-28542

KALETNICZA maszynowe do fryzury "Mierwa", Wroczyńska, ul. Kononickiej 8/2. G-26858

STARZY, najchętniej przedwojenny dywan. Telefon 52-28-23. G-26921

KOLOROWE telewizory (Jowita, Elektron, Rubin) na części. Telefon 31-40-95. Kodz 12-15. G-26638

MIESZKANIE duże, minimum 3 pokoje, parter, wykończony, trasa Gdynia - Oliwa - kupie. Oferty 10123, UPT. 81-301 Gdynia 1. S-10129

ODSTĄPIE pokoiu za korepetycje z języka polskiego. Gdynia, ul. Słupska 9/8. S-10112

STOWARZYSZENIE KAPITANÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

zawiadamia swoich członków, że odbędzie się 17. 10. 1981 r. o godz. 9.00 w pierwszym terminie, a o godz. 9.30 w drugim w auli Wyższej Szkoły Morskiej, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 83. K-7237

FIATA 1979, 1975, przebieg 85 000 km sprzedam. Tel. 31-13-50, po godz. 17. G-28542

KALETNICZA maszynowe do fryzury "Mierwa", Wroczyńska, ul. Kononickiej 8/2. G-26858

STARZY, najchętniej przedwojenny dywan. Telefon 52-28-23. G-26921

KOLOROWE telewizory (Jowita, Elektron, Rubin) na części. Telefon 31-40-95. Kodz 12-15. G-26638

MIESZKANIE duże, minimum 3 pokoje, parter, wykończony, trasa Gdynia - Oliwa - kupie. Oferty 10123, UPT. 81-301 Gdynia 1. S-10129

ODSTĄPIE pokoiu za korepetycje z języka polskiego. Gdynia, ul. Słupska 9/8. S-10112

WALNE ZGROMADZENIE SKŹW

odbędzie się 17. 10. 1981 r. o godz. 9.00 w pierwszym terminie, a o godz. 9.30 w drugim w auli Wyższej Szkoły Morskiej, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 83. K-7237

FIATA 1979, 1975, przebieg 85 000 km sprzedam. Tel. 31-13-50, po godz. 17. G-28542

KALETNICZA maszynowe do fryzury "Mierwa", Wroczyńska, ul. Kononickiej 8/2. G-26858

STARZY, najchętniej przedwojenny dywan. Telefon 52-28-23. G-26921

KOLOROWE telewizory (Jowita, Elektron, Rubin) na części. Telefon 31-40-95. Kodz 12-15. G-26638

MIESZKANIE duże, minimum 3 pokoje, parter, wykończony, trasa Gdynia - Oliwa - kupie. Oferty 10123, UPT. 81-301 Gdynia 1. S-10129

ODSTĄPIE pokoiu za korepetycje z języka polskiego. Gdynia, ul. Słupska 9/8. S-10112

KOMORKI SADU REJONOWEGO W GDANSKU

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 października o godzinie 16 na parkingu obok Grand Hotelu w Sopocie

ODBĘDZIE SIĘ PUBLICZNA LICYTACJA

2 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH M-KI „VOLVO”

RADA SKŹW

zawiadamia swoich członków, że odbędzie się 17. 10. 1981 r. o godz. 9.00 w pierwszym terminie, a o godz. 9.30 w drugim w auli Wyższej Szkoły Morskiej, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 83. K-7237

WYMAGANE DOKUMENTY

dawów osobisty, książeczka wojkowa lub zaświadczenie o rejestracji poborowych, świadectwo pracy z ostatniego zakładu pracy, świadectwo szkolne, książeczka ubezpieczeniowa z aktualnymi wpisami, 5 fotografii.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI BETONÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO „KOMBE” GDYNIA

81-220 Gdynia, ul. Osada Kolejowa 1a ZAPRASZA zainteresowanego przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze odbiorców indywidualnych na GIEŁDĘ MATERIAŁOWĄ

ORGANIZOWANA W ŚWIETLI PRZEDSIĘBIORSTWA W GDYNI

Przedmiotem oferty giełdowej są: część zamienne do maszyn i urządzeń - wyroby walcowane - narzędzia - wyroby przemysłu elektrycznego i chemicznego - aparatura pomiarowa - silniki - formy, pierścienie oraz konstrukcje stalowe

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia w godzinach 7.00-15.00, telefon 23-12-16. K-7248



Fragment biegu mężczyzn rocznika 1945.

Na starcie stanęło 758 zawodniczek i zawodników

* Puchar „Wieczoru” zdobył W. Szaniawski ze Spójni

III Bieg Jantarowy w strugach deszczu

Podający przez całą niedzielę ulęwy deszcz zaskoczył całkowicie młodych sympatyków biegania i sprawił, że wielu z nich zrezygnowało z udziału w III Biegu Jantarowym, który odbył się wczoraj na torach Wyciągów Konnych w Sopocie. Organizatorzy przewidzieli, że w zeszłym roku wzięło udział na starcie tej interesującej imprezy około 3 tys. osób, z czego około 1000 to mężczyźni. Kiedy jednak okazało się, że na starcie stanęło 758 zawodniczek i zawodników, biegający na dłuższych dystansach od lat. Faworytami konkurencji byli reprezentanci gdańskiej Spójni — Waldemar Szaniawski. On też narucił tuż po starcie ostre tempo, wyszedł na prowadzenie i wygrał bieg, zdecydowanie wyprzedzając swoich rywali — Dariusza Matkę z gdańskiej Lechii oraz swoich klubowych kolegów — Ryszarda Urbanaka z Spójni, Dariusza Matkę z Lechii Gdańsk, Ryszarda Urbanaka z Spójni, Marka Kuleszę z Legii Warszawa i Marka Kuleszę z Legii Warszawa.



W biegu 7 kobiet triumfowały, od prawej (według kolejności zajętych miejsc): G. Mierzejewska, M. Bałbuz, T. Kłos, G. Czaja i B. Chomiczka. Fot. M. ZARZECKI

zakończył bieg, który wygrała G. Mierzejewska z Spójni. Wśród zwyciężczyń znalazły się także M. Bałbuz, T. Kłos, G. Czaja i B. Chomiczka. Wśród mężczyzn zwyciężył Waldemar Szaniawski z Spójni, który wyprzedził swoich rywali. Wśród mężczyzn zwyciężył Waldemar Szaniawski z Spójni, który wyprzedził swoich rywali. Wśród mężczyzn zwyciężył Waldemar Szaniawski z Spójni, który wyprzedził swoich rywali.

Najciekawszy był bieg otwarty dla zawodników wyczynowych, którzy mieli do pokonania dystans długości 5400 m (3 okrążenia toru). Do rywalizacji o pierwszą nagrodę, która była puchar ufundowany przez redakcję „Wieczoru Wybrzeża”, stanęło wielu rywalizujących zawodników, biegających na dłuższych dystansach od lat. Faworytami konkurencji byli reprezentanci gdańskiej Spójni — Waldemar Szaniawski.

wieczor

DIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

WYDAWCA: ESW „Prasa-Książka-Ruch” — Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-938 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasa-Wydawnictwo Graficzne 80-938 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11.

REDAKCJA KOLEGIUM. REDAKCJA — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Nazwa adres pocztowy: Redakcja „Wieczoru Wybrzeża” — 80-938 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18.

TELEFONY: 31-11-24 — red. naczelny i sekretariat; 31-42-10 — z-ca r.d. naczelnego; 31-96-14 — sekretarz redakcji; 31-92-31 — dz. ekon.-morski; 31-31-85 — dz. kulturalny; 31-27-49 — dz. miejski; 31-85-95 — dz. sportowy; 31-85-42 i 31-90-31 — dz. łączności; 31-31-85 — przyjm. i inform. w godz. 10-12; przyjm. w wtorki i czwartki w godz. 13.30-16.30; 31-90-41 — centrala — łącz. ze wszystkimi działami; 20-40-18 — przedstawiciel w Gdyni; 31-31-85 — Gdynia; Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7; tel. 31-35-80; czynne w godz. 8-13, w sobotę w godz. 8-12; UPT — Gdynia 1, ul. 10 Lutego 16, tel. 31-75-79 w godz. 10-17; UPT — Sopot 1 ul. Kościuszki 2, tel. 31-17-04 w godz. 10-17, soboty 10-17; UPT — Gdańsk 6, Wezeszcz 61, Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31 w godz. 8-12; WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/28, tel. 31-30-84 w godz. 8-20; PRENUMERATA: roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 76 zł, miesięczna — 29 zł.

My Indeksu 35685 PZG Zam. 2099 — C-2

C. Lang najszybszy w Gdyni

Na Skwerze Kościuski w Gdyni rozegrany został w sobotę tradycyjny wyścig kolarski o puchar dofinansowany przez Miasto i Urząd Miasta. W wyścigu wzięło udział 207 zawodników.

Zwycięzcą wyścigu został Czesław Lang (Legia Warszawa), który na trasie długości 60 km (28 okrążeń) zdobył najwięcej punktów — 39. Wyprzedził on swoich kolegów klubowych — Michała Poletkę 33 pkt i Tomasza Zwolińskiego 11 pkt oraz Ireneusza Smolarkę (Gryf Szczecin) 9 pkt, Mirosława Helzmana (Włókniarz Koszalin) 8 pkt i Marka Kuleszę (Legia Warszawa) 4 pkt.

W klasyfikacji drużynowej triumfowali kolarze stołecznej Legii, którzy zdobyli łącznie 83 pkt.

Gdańscy piłkarze ręczni nadal bez straty punktu

Piłkarze ręczni I ligi rozegrali kolejną serię spotkań. W sobotę i niedzielę w hali Gdaniai doszło do kontroli zespołów od lat toczących wyrównane boje w ekstraklasie. Wybrzeźni podzielił Anilana Łódź. Obie drużyny, choć posiadały w swoich składach graczy o ustalonej renomie, nie dostarczyły kibicom zbyt wielu emocji. Krótkie momenty dobrej gry to za mało, by spotkanie stało się sportowym widowiskiem i mogło wywołać nieco emocji.

Już w pierwszym meczu dosłownie wyrównanie wybrzeźni i Anilany. Gdanieżanie prowadzili w II połowie nawet dwięściami bramkami. Na ławce rezerwowych powrócili wówczas czotkowi zawodnicy obu drużyn. Spora różnica zmniejszyła się przed końcem meczu, ale nie miało to wpływu na ostateczny rezultat spotkania, zakończony zwycięstwem gwardzistów 23:19.

Rewanż rozpoczął się od prowadzenia gości. Anilana umie grać na bramki rywali, czego dowiodła, wygrywając w Krakowie z Hutnikiem i w Poznaniu z Grunwaldem. Gospodarze mieli sporo problemów ze skutecznym zakończeniem własnych akcji. Szymeczka bronił doskonale, kilka razy wręcz fantastycznie wychodził z sytuacji dla bramkarza nieprzewidywalnych. Z kolei grając w obronie gwardziści zostawiali zbyt wiele swobody Grzegorzowi Kosiakowi i Zbigniewowi Roberłowi, którzy wyprzedzili swój zespół na prowadzenie 7:2.

Inicjatywa gości wróciła przelotnie w II połowie. GKS lepiej i konsekwentnie budował każdą akcję w ataku, poprawniejsza też była gra w obronie. Gdanieżanie odrobili więc stratę przed przerwą (8:8 i 11:11), a w drugiej części uświadomili swoją przewagę jeszcze wyraźniej. Wygrali w niedzielne spotkanie rewanżowe 24:18.

Kolejne cztery punkty w efekcie następnego zwycięstwa Wybrzeża cieszą. Mimo zdobycia, należy mieć nieco zastrzeżeń do gry gwardzistów. W meczach z Anilaną bardzo słabo zagrały skrzydła. Z kolei rozgrywający sporadycznie kończyli bez przygłownia. Być może osoba bramkarza Andrzeja Szymeczka miała wpływ na taki, a nie inny przebieg meczów, ale należy pamiętać, że najtrudniejsze spotkania dopiero przed zespołem Wybrzeża, że oprócz dobrych bramkarzy grają w zespołach rywali również dobrzy zawodnicy w polu.

Wyniki spotkań: Wybrzeże Gdańsk — Anilana Łódź 23:18 i 24:19; Pogon Zabrze — Grunwald Poznań 31:18 i 28:26; Pogon Szczecin — Śląsk Wrocław 26:35 i 25:41; AZS AWF Warszawa — Hutnik Kraków 23:29 i 19:23; Gwardia Opole — Korona Kielce 26:30 i 33:23.

R. Szurkowski wygrywa we Francji

Startujący w barwach francuskiego klubu VC Auxerre — Ryszard Szurkowski, zakończył sezon sukcesem w tradycyjnym wyścigu o wielką nagrodę dziennika sportowego „L'Equipe”. Był mistrzem świata czterokrotnie, zwycięzca Wyścigu Pokoju, mający obecnie 35 lat Szurkowski, zaimponował wspaniałą końcówką wyprzedzając na finiszu po szóstym walec Francuza Allaina Gallipina. Obaj pokonali trasę 177 km w czasie 4:25.33 z przedziałem predkość 40,08 km/godz. Grand Prix „L'Equipe” była ostatnim z serii klasycznych wyścigów amatorów będącego sezonem we Francji.

Wysokie zwycięstwo pięściarzy GKS Wybrzeże

Pięściarze GKS Wybrzeże rozegrali w sobotę kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi, w którym pokonali na własnym ringu drużynę Moto Jelca Oława 16:2. To wysokie zwycięstwo było wprawdzie zaskakujące, ale chyba nie mogło usatysfakcjonować sympatyków boks. Gdanieżanie nie wystawili bowiem zawodnika w wadze średniej, oddając punkty walkowerem. Nie mógł także wystąpić pięściarz wagi koguciej, który — jak to się okazało — nie zdołał utrzymać limitu wagowego. Z tych samych powodów nie wystąpił także bokser zespołu gości. W rezultacie odbyło się tylko 8 walk, w których triumfowali gospodarze.

Najlepszym zawodnikiem w GKS był — moim zdaniem — Krzysztof Frąszczak. Stoczył on z Zenonem Kogutem pojedynek pojedynczy, w którym zdominował siłą niemiłą chytrość, dobre przygotowanie i wywarł jedynostanie na punkty, dojąc przy tej okazji prawdziwy koncert boks. Na uwagę zasługuje także forma Grzegorza Kobusa, Władysława Zabrockiego, Janusza Dymiszewicza i Edmunda Hebla. Zawodnicy ci walcząc w sobotnim meczu poprawnie, prezentując także niezłą technikę. W drugie goście trudno kogoś wyróżnić, ponieważ wszyscy niemal, bądź z wyjątkiem Jana Stachery, mają Andreja Filipkiewicza, nie stanowią dla swoich przeciwników większego zagrożenia. Walczyli bowiem słabo. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, od waga muszej do ciężkiej, z wyjątkiem koguciej): Włodzimierz Sakowski wyprukował jedynostanie Andreja Białkowskiego, Władysław Zabrocki zwyciężył w I starciu (przeważa) Lesława Zwardonia, Grzegorz Kobus pokonał 3:0 Wiesława Stefanowskiego, Janusz Dymiszewicz wygrał dwa do remisu z Janem Stachera, Marian Zygalski pokonał dwa do remisu Andrzeja Filipkiewicza, Krzysztof Frąszczak zwyciężył 3:0 Zenona Koguta, Eugeniusz Woźniak (Moto Jelca) zdobył punkty walkowerem, Edmund Hebel wyprukował Janusza Zylę, Marian Kłoss zwyciężył w I starciu (poddań) Henryka Dmykuszyńskiego.

WIECZOR sportowy

Mecz Polska - NRD słowami komentatora TV gospodarzy

Nokautujące bramki Szarmacha i Smolarka w Lipsku

W Berlinie oraz innych miastach NRD mecz reprezentacji tego kraju z Polską spowodował, że wszędzie zdążyło zamieć. Atmosferę tę podkreślił sprawozdawca telewizyjny NRD, który zanim rozpoczęła się gra, przypomniał telewidzom, że w spotkaniu tym reprezentacja NRD pod uwagę nie bierze żadnego innego rezultatu, jak tylko zwycięstwo. Głos sprawozdawcy był jednak prawie niezauważalny po pierwszych dwóch polskich nokautujących bramkach Szarmacha i Smolarka. W miarę dalszego rozwoju gry z odbiornikami telewizyjnymi w NRD przybyły słowa sprawozdawcy: „Polacy są technicznie dużo lepsi, zawodnicy drużyny gości brulują w indywidualnym wyszkoleniu, przebiegają się w udanych dryblach”, „każdy atak przeprowadzany przez polskich zawodników grozi gospodarzom utratą bramki”.

A. Nowacka i A. Grubba najlepsi

Z udziałem 64 najlepszych seniorów i seniorów rozegrany został w Lublinie i ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym. Większość stoczonych pojedynków stała na dobrym poziomie. Najwięcej emocji dostarczyło półfinałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn, w którym zmierzyli się Stefan Dryszel (AZS Gliwice) i Leszek Kucharski (AZS Gdańsk). Pierwszy z nich prowadził 2:0 w setach i 16:7 w trzeciej partii, ale musiał uznać wyższość lepszego gracza, taktycznie przeliczającego. Interesujący był także finałowy pojedynek między Andrzejem Grubbą (AZS Gdańsk) i Leszkiem Kucharskim. Zaczęły walec zwyciężył Grubba 3:2 (13:21, 14:21, 21:13, 23:21, 21:16). W grze pojedynczej kobiet triumfowała nieoczekiwanie Anna Nowacka (Motor Lublin), która w finale wygrała z aktualną reprezentantką kraju — Jolaną Szalko (Wanda Kraków) 3:0 (21:18, 21:19, 21:18).

Remis Lechii ze Stilonem. Porażka Stoczniońca

Sobotnio-niedzielną serią spotkań piłkarskich o mistrzostwo drugiego frontu nie wniósł większych zmian do tabeli dotychczasowych rozgrywek. Zespoły BKS Bielsko i GKS Katowice wygrały bowiem swoje mecze, utrzymując dwie pierwsze pozycje, z tym jednak, że na prowadzenie awansowali zawodnicy Katowic. Grając na własnym stadionie Lechia Gdańsk wywalczyła tym razem połowiczny sukces, remisując ze Stilonem Gorzów 0:0. Stoczniończie natomiast pokonał się w Starogardzie, gdzie przegrał niespodziewanie z beniaminkiem II ligi — Błękitnymi 2:3.